

Placówka z klimatem - Święto szkoły w Korytowie

16.10.2013.

KORYTOWO Szkoła Podstawowa w Korytowie w poniedziałek obchodziła swoje święto. To oczywiście, że z tej okazji nie mogło zabraknąć akademii, wyróżnień, życzeń i kwiatów, ale my zapytaliśmy nauczycieli, pracowników i także uczniów o to czy lubią swoją podstawówkę. A może jest coś w tej placówce takiego, co utrudnia im życie? Coś, co by już jutro w niej zmienili?

Korytowska podstawówka nosi imię Jana Pawła II, a istnieje od 15 września 1945 roku. W latach 2001 - 2002 została zmodernizowana i przebudowana, a dziś jest jedną z najładniejszych placówek w naszej gminie. Na poniedziałkową akademię oprócz uczniów i nauczycieli przybyli też rodzice. - Nasza szkoła nosi imię wielkiego Polaka, więc trudno oczekiwać by charakter tej uroczystości był jakiś wyjątkowo rozrywkowy - mówi jedna z mam. Tu podkreśliła, że ona również tu się uczyła i jej akademie były zdecydowanie smutniejsze o tych dzisiejszych. Z uśmiechem na twarzy biła brawo córce, która razem z całą szkołą rapowała piosenkę o Janie Pawle II. W tym dniu obchodzono też Dzień Edukacji Narodowej więc trudno się temu dziwić, że były życzenia, całusy, wyróżnienia, a dyrektorka ALICJA LISIŃSKA odebrała górę kwiatów. Z okazji święta szkoły zorganizowano też kilka konkursów. W tym z wiedzy o patronie triumfowała WIKTORIA SÓL, która wyprzedziła MARTYNĘ BRODĘ, GABRIELĘ MULLER i SZYMONA PILARSKIEGO. Nagrody za pierwsze miejsce w konkursie plastycznym odebrali: BARTŁOMIEJ SÓL, TOMASZ SOBIERAJSKI i ANITA SZYMANOWSKA. Z kolei za zrobienie prezentacji o patronie wyróżniono W. SÓL, SANDRĘ GAJOWSKĄ i PATRYCJĘ KROCZYŃSKĄ, a za wykonanie pracy plastycznej Rada Rodziców nagrodziła G. Muller.

Po akademii zapytaliśmy nauczycieli, pracowników oraz uczniów o to, za co lubią swoją szkołę? - Dużo takich powodów by się znalazło, ale w pierwszej chwili do głowy przychodzą dzieci. Dla nich warto tu przyjeżdżać, dla nich warto oddać swój czas, a przede wszystkim serce - mówi nauczycielka KATARZYNA KLADZIŃSKA. Z kolei KAZIMIERA SEWERYN, która jest sekretarzem tej placówki podkreśla, że o zaletach szkoły, w której pracuje mogłaby opowiadać bardzo długo. - Lubię swoją pracę. Miłe koleżanki, koledzy, a dzieci? Jak to dzieci. Jedne lepsze, inne trochę mniej. Pewne jest to, że dla mnie to miejsce gdzie można się spełnić - zapewnia.

Uczniowie mówią, że ich buda jest wesoła. - Po wakacjach z przyjemnością tu wracamy, bo mamy tu swoje przyjaźnie, swoich kumpli i wbrew temu co się zazwyczaj mówi, także ulubionych

nauczycieli - stwierdza G. Muller. Zdaniem W. Sól, ci którzy chcą się tu czegoś nauczyć nie muszą się zbytnio starać. - Wystarczy minimum chęci, a nauczycielki zrobią resztę - podkreśla Wiktoria. Co by w swoje szkole zmienili? - Chyba niewiele? Może stołówka by się przydała na miejscu? Krótsze lekcje? Dłuższe przerwy, a może mniej sprawdzianów? A co, pomarzyć nie można? - uśmiechem skwitowała naszą rozmowę M. Broda.

Tadeusz Krawiec

{gallery}korytowossz2013{/gallery}